ISSN 2544-638X

NR 25 **ROK VII**

Grudziądzki Przegląd Ewangelicki

PAŹDZIERNIK – LISTOPAD – GRUDZIEŃ

Wielkie i dziwne są dzieła twoje, Panie, Boże Wszechmogący; sprawiedliwe są drogi twoje, Królu narodów.

Księga Objawienia św. Jana 15,3

Grudziądz 2022

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne ……..…..….. 3
Wskaż mi drogę, którą mam iść… ……..……. 4
Spotkanie ze słowem Bożym …….…….. 10
Jemu ufam i nie boję się ….…….. 14
Księża Preiss, grudziądzcy duszpasterze ……...…. 20
Pauza od ukraińskiego życia …..…….. 25
ŚFL ogłasza logo Trzynastego Zgromadzenia …..…… 28
Ukraińska Muzyka u św. Jana …….……..…... 32
Nowy Początek i wyprawki dla uczniów ……..…..…. 34
Pomoc parafii charkowskiej ….……... 35
Na straży pamięci …….… 36
Kronika parafialna …… 42
Modlitewny kącik …… 44
Z półki wydawniczej …… 45
Zapowiedzi wydarzeń ……... 47
Terminy regularnych spotkań ……..……. 48

Proboszcz Parafii - ks. dr Karol Niedoba
tel. 504473954
e-mail: karol.niedoba@luteranie.pl
Plebania/kancelaria parafialna:
ul. Cmentarna 3a,
86 – 300 Grudziądz
tel./fax. (56) 462 09 13
e-mail: grudziadz@luteranie.pl
NIP: 8761913238
Kościół św. Jana
- znajduje się przy ulicy Szkolnej 10.
Numer konta bankowego:
Nr IBAN: PL 96 1020 5040 0000 6602 0063 8148
Kod BIC (SWIFT): BPKOPLPW

Grudziądzki Przegląd Ewangelicki kwartalnik Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Jana w Grudziądzu

Redakcja i skład:
Karol Niedoba

Nakład: 30 egz.

ISSN 2544-638X

SŁOWO WSTĘPNE

Odnosząc się do początku hasła miesiąca październik *Wielkie i dziwne są dzieła Twoje*, w obliczu wydarzeń w świecie, lokalnie i także w tym parafialnie rzeczywiście można powiedzieć, że wielkie i dziwne rzeczy się dzieją, których może dziś nie pojmujemy, ale musimy w tym wszystkim odnaleźć Boży kierunek i podążać jego drogą. Na pewno pomóc może nam w tym lektura Biblii albo rozważań na jej temat np. o drodze, o dziękczynieniu, czy pomocy bliźniemu. Sądzę, że w tych trudnych i niespokojnych czasach jest to nam wszystkim potrzebne.

Światełko nadziei dają wydarzenia, które niosą uśmiech na twarzy innych i przywracają im radość. Zwłaszcza konkretne działania ukierunkowane w stronę potrzebujących na przykład osób dotkniętych wojną. Pomoc może przyjąć różne formy, od finansowego wsparcia po faktyczne stworzenie nowej przestrzeni, w której osoby uciekające od wojny mogą rozpocząć nowe życie. Tam nigdy nie powinno zabraknąć muzyki bliskiej ich sercu, która jak wiemy koi duszę i wzbudza pozytywne emocje.

Jak pomagać i do czego nie dopuszczać powinniśmy uczyć się z historii. Tak staniemy na straży pamięci, tych których już w Grudziądzu nie ma, grudziądzkich Żydów. Pozostały nieliczne ślady zachowane i utrwalone przez Muzeum. Ich brak pośród nas zubożył naszą całą lokalną wspólnotę stając się znakiem, że nie powinniśmy dopuścić do podobnej tragedii.

ks. Karol Niedoba

WSKAŻ MI DROGĘ, KTÓRĄ MAM IŚĆ…

Spotykam się ze zdziwieniem znajomych i nieznajomych, których niepokoi pewna monotematyczność zdjęć, zamieszczanych przeze mnie w mediach społecznościowych. Prawie wszystkie one związane są z symbolem drogi. I to najczęściej z drogą w lesie. Trzeba przyznać, że pomysł fotografowania dróg zrodził się podświadomie. Tylko leśne drogi potrafią tak zaskakiwać tym, co zwiemy „prześwitem" (a co doczekało się filozoficznej refleksji pod tytułem „Drogi lasu" – Martina Heideggera). I jest pewnego rodzaju „dowodem" na to, jak ważna jest dla ludzkiego istnienia droga. Cel – nie jest bowiem ważniejszy od drogi.

Wspominane w poprzednim artykule 'dwa żywioły', które opisują każde ludzkie istnienie, prowadzą do pytania o… drogę. Żywioły te, by przypomnieć, to – z jednej strony pragnienie tego, co zwiemy domem, potrzeba pewnej stabilności, zatrzymania, ciszy, z drugiej – potrzeba poznawania świata, wędrówki, zmiany, ruchu (stąd jedna z „definicji" człowieka zaproponowana przez XX wiecznego filozofa francuskiego Gabriela Marcela – „homo viator" – 'człowiek pielgrzym', albo inaczej tłumacząc CZŁOWIEK DROGI).

Patrząc – w szerokiej perspektywie, oczyma filozofa:

„Topos drogi jako stale obecny wątek kulturotwórczy, miejsce metaforyzacji mitycznej, religijnej i filozoficznej, nie jest związany w sposób istotny z żadnym systemem ani światopoglądem. W tej samej mierze może być nośnikiem sensu w dziełach pisarzy i myślicieli rozmaitych czasów i kultur. Jest on, patrząc z tej perspektywy, uniwersalnym sposobem

kodowania i transmisji sensu, modelem, poprzez który następuje przeniesienie refleksji indywidualnej do dyskursu publicznego. Tak rozumiany, byłby motyw drogi narzędziem wyrażenia myśli, która nie daje się przedstawić wprost lub która bywa w ramach innej narracji mniej czytelna. Można wszakże wyciągnąć inny wniosek: być może w samej rzeczywistości, we właściwym człowiekowi doświadczaniu świata jest coś, co każe określić drogę (wędrówkę, tułaczkę, podróż) jako to, co dlań nieodzowne. Jeśli to prawda, słuszne będzie stwierdzenie, że topos drogi jest związany w sposób istotny z każdym systemem i każdym światopoglądem." (Marcin Lubecki, *Motyw drogi we współczesnej filozofii metafizycznej*).

W naszym życiu pytanie o cel i sens, pytanie o wiarę, jeśli przyjmiemy nasze poszukiwanie dojrzałości w byciu i w wierze, nie może pomijać pytania o drogę. O jej kształt, odcień, jakość. O to, z kim ją dzielimy. Dla chrześcijan – w tym kontekście myślenia – warto przypomnieć fakt, że o wyznawcach Chrystusa w nowo narodzonym Kościele, prześladowanym (m. innymi przez Saula z Tarsu) mówiono jako o wyznawcach, zwolennikach pewnej drogi. Dzieje Apostolskie podają taki przekaz:

„A Saul, dysząc jeszcze groźbą i chęcią mordu przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do arcykapłana. I prosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł, jeśliby znalazł jakich zwolenników drogi Pańskiej, zarówno mężczyzn jak i kobiety, uwięzić ich i przyprowadzić do Jerozolimy." (Dz 9,1-2).

Najstarszy traktat chrześcijański, „Nauka dwunastu Apostołów" („Didache"), rozpoczyna się słowami: „Dwie są drogi, jedna

droga życia, a druga śmierci – i wielka jest różnica między nimi.”.

W datowanym na II wiek „Liście Barnaby” zapisano: „Dwie są drogi odpowiadające dwom rodzajom nauki i władzy: droga światła i droga ciemności. Wielka jest różnica między tymi dwoma drogami. Nad jedną straż trzymają wiodący ku światłu aniołowie Boży, nad drugą – aniołowie Szatana. Bóg jest Panem od wieków i na wieki, Szatan zaś księciem czasów obecnych, czasów niegodziwości.”.

Wszystkie przywołane powyżej świadectwa zdają się być echem dialogu Jezusa z Tomaszem, zapisanym w Ewangelii Jana: „Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: JA JESTEM DROGA I PRAWDA, I ŻYWOT, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.” (J 14,6). W tej przestrzeni refleksji można by przywołać jeszcze sporo inspiracji biblijnych. Zwrócić warto uwagę na jeszcze kilka, by móc podjąć DROGĘ REFLEKSJI NAD NASZYM ŻYCIEM, TU I TERAZ.

„Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi.” (List do Hebrajczyków 2,1).

„Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.

A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.” (Ewangelia Mateusza 7, 13-14).

„Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci.” (Księga Przypowieści Salomona 16,25)

„Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, Doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, A prowadź mnie drogą odwieczną!” (Psalm 139, 23-24)

I słowa Psalmu 143 (będące tytułem niniejszych rozważań): WSKAŻ MI DROGĘ, KTÓRĄ MAM IŚĆ…

W judaizmie, a szczególnie w jego mistycznym odcieniu zwanym ‘chasydyzmem’ (ruch ten – co ciekawe miał swe korzenie w Polsce w XVIII wieku) życie ludzkie opisywane jest w zdecydowany sposób jako *Droga*. Nauczyciele zwani cadykami byli pytani przez swoich uczniów o… wskazanie drogi, jak służyć Bogu. Martin Buber (1878-1965) w książce pt. „Droga człowieka według nauczania chasydów” pisze: „To, że Bóg jest wszechogarniający, przejawia się w nieskończonej ilości dróg, jakie do Niego prowadzą, z których każda otwarta jest dla jednego człowieka./…/ Bóg nie mówi: „Ta droga prowadzi do mnie, a tamta nie”, lecz: „Cokolwiek czynisz, może być drogą do mnie, pod warunkiem, że postępujesz w taki sposób, że to wiedzie do mnie”.

Nietrudno zauważyć, że ludzkie życie rozgrywa się między drogą: szeroką a wąską, prostą i zakręconą, dobrą i złą, jasną i Można mnożyć tych przestrzeni dramatu. Naturalnie, nierozsądnie byłoby myśleć, że te przeciwległe, przeciwstawne wartości w całości opisują nasze życie. Droga życia przepleciona jest światłem i ciemnością, pomiędzy czernią i bielą są inne odcienie… Gdyby próbować stworzyć kolejną „definicję człowieka”, CZŁOWIEK TO BYT SZUKAJĄCY

DROGI. W życiowe poszukiwanie wpisane jest błądzenie. I przydarza się ono nawet tym, którzy – jak mogłoby się wydawać – znają drogowskazy, „czytają i nauczają” Pisma, przewodzą innym w przestrzeni czy to religii, czy to życia społecznego.

Ludzkie drogi, pełne błądzenia – istnieją w tak wielu wymiarach. Od tego fizycznego, po duchowy, psychiczny, najbardziej wewnętrzny. To z duchowych poszukiwań, przecierania dróg, zrodziły się naprawdę wielkie odkrycia w świecie nie tylko ducha, ale jak najbardziej namacalnym, „dotykalnym”, świecie „szkiełka i oka”. Doskonale wiemy, jak odległa może być duchowa podróż człowieka w poszukiwaniu Boga, Sensu, siebie samego. I jak wyczerpująca…

Można zadać pytanie o sens tak – wydaje się – oczywistych refleksji. Życie, czas, świat, w którym żyjemy, zdaje się nam pokazywać, że najbardziej oczywiste sprawy i pytania nie są stawiane, albo zagłuszane potokiem pouczeń, coachów, warsztatów. Tak skutecznie, że człowiek biorący do ręki książkę (a nie np. smartfon), szukający chwili ciszy w zgiełku miasta, unikający pośpiechu, a szukający myślenia – jest czymś niezwykłym. A cóż dopiero ten, który świadomie woła do Boga i siebie samego - pokaż mi drogę!

Proszę pozwolić na bardzo osobiste wyznanie. W poszukiwaniu życiowych dróg towarzyszy mi ławeczka w borowym lesie, gdzie spotykam dwa wymiary: „świat” Psalmów i „świat” starożytnych filozofów.

Psalm 1: „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych Ani nie stoi na drodze grzeszników, Ani nie zasiada w gronie

szyderców, Lecz ma upodobanie w zakonie Pana I zakon jego rozważa dniem i nocą. Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, Wydające swój owoc we właściwym czasie, Którego liść nie więdnie, A wszystko, co uczyni, powiedzie się. Nie tak jest z bezbożnymi! Są oni bowiem jak plewa, Którą wiatr roznosi. Przeto nie ostoją się bezbożni na sądzie Ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych. Pan troszczy się o drogę sprawiedliwych, Droga zaś bezbożnych wiedzie donikąd.” (Psalm 1)

I świat osnuty myślą starożytnych: Leśne zamyślenia kierują myśl w stronę pytania o sens życia. Drogi lasu doskonale odzwierciedlają meandry egzystencji. Potrzebujemy sensu, by istnieć, a często żyjemy jego substytutami. Nałogi, choroba władzy, pogoń za modą i wiele innych. Drogi lasu "zadają pytania" o Prawdziwy Sens. Seneka Młodszy pisał: "Wędrowiec idący drogą dochodzi do jakiegoś końca: tylko błądzenie nie ma kresu. Życie bez celu jest błądzeniem."

Wpatrując i wsłuchując się w przyrodę z borowej ławeczki można uczyć się pewnej cechy, która dla Mądrego człowieka jest fundamentem bycia. Szacunek dla Innego czyli drugiego człowieka. Bez pouczania, bez porównywania się, bez pokazywania, że lepiej coś robię (a nie inaczej...). Szacunek dla Drugiego i jego bycia jest możliwy, choć wymaga pracy nad sobą i rozwagi w słowach, gestach, czynach. Współistnienie różnorodnej wielości w przyrodzie uczy i tego. Jak mawiał Seneka Młodszy (4 r p.n.e. - 65 r n.e.): „MĄDREGO CZŁOWIEKA ANI POMYŚLNOŚĆ NIE WBIJA W DUMĘ, ANI NIEPOWODZENIE NIE ZNIECHĘCA DO ŻYCIA.”. Także INNOŚĆ każdego człowieka...

W rzeczywistości jeden mamy świat, choć dróg wiele. Drogami tego świata przeszedł Ten, o którym pisał ks. Dietrich Bonhoeffer: *Bóg nie każe nam iść żadną drogą, której by On sam nie przemierzył i na której by nie szedł z nami*.

Paweł Łukasz Nowakowski

SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM

I polecił ludowi usiąść na ziemi. I wziąwszy te siedem chlebów, i podziękowawszy, łamał i dawał uczniom swoim, by kładli przed nimi. I kładli przed ludem. Mieli też kilka rybek. I pobłogosławiwszy je, kazał i te kłaść przed nimi. A jedli i nasycili się, i zebrali siedem koszów resztek chleba, które zbywały.

Ewangelia wg św. Marka 8,6-8

W czasie naszego ziemskiego życia bardzo często mamy do czynienia z różnego rodzaju podziękowaniami. Bardzo lubimy sytuacje, kiedy to pod naszym adresem kierowane są podziękowania. Jest to dla nas wielka radość, kiedy ktoś ustnie bądź pisemnie mam za coś podziękuje. Wtedy, kiedy otrzymujemy podziękowania czujemy się dowartościowani. Jest nam zwyczajnie miło, że nasze zaangażowanie w jakiś projekt - czy to w sposób fizyczny, materialny bądź duchowy - zostaje przez kogoś zauważone oraz docenione. Jednakże zupełnie inaczej wygląda to w chwili, kiedy to nam samym przychodzi komuś za coś podziękować.

W przytoczonym na początku fragmencie 8 rozdziału Ewangelii według św. Marka zawarte jest również bardzo szczególne podziękowanie. Otóż z przesłania tegoż fragmentu

dowiadujemy się, że Syn Boży, Jezus Chrystus zanim dokonał cudu nakarmienia około czterech tysięcy ludzi - zaledwie siedmioma bochenkami chleba oraz kilkoma rybami - złożył swemu niebiańskiemu Ojcu, jako Panu stworzenia stosowne podziękowanie. A jak to jest z nami współczesnymi chrześcijanami, którzy mienimy się naśladowcami Mistrza z Nazaretu? Czy my również dziękujemy naszemu Stwórcy za wszystko to, co otrzymujemy z Jego hojnej Bożej ręki, a co jest potrzebne do naszej codziennej egzystencji?

Przeżywamy czas jesienny. A co za tym idzie rolnicy, sadownicy oraz ogrodnicy zebrali tegoroczne plony. To właśnie na przełomie sierpnia i września w wielu miejscowościach miały miejsce uroczystości dożynkowe. Zaś w liturgicznym roku kościoła ewangelickiego I Niedziela po św. Michale jest obchodzona jako Dziękczynne Święto Żniw. Ale być może ktoś i nas powie lub pomyśli: Przecież ja nie jestem rolnikiem, sadownikiem, ani ogrodnikiem; to mnie składanie dziękczynienia w Trójcy Świętej jedynemu Bogu za plony nie dotyczy! Jednakże miejmy tego świadomość, że owym naszym powszednim „chlebem” jest nie tylko to, co zbieramy z pól, sadów, czy ogrodów, ale wszystko to, co jest potrzebne do naszej codziennej egzystencji. Zrozumiał to również „ojciec” XVI - wiecznej Reformacji, ks. dr Marcin Luter, który w swym *Małym Katechizmie* na pytanie: *Co nazywamy chlebem powszednim? Odpowiada: Wszystko, co do wyżywienia ciała i zaspokojenia jego potrzeb należy, jako to: pokarm, napój, odzienie, obuwie, dom, gospodarstwo, rola, bydło, pieniądze, mienie, pobożne małżeństwo, pobożne dzieci, pobożni domownicy, pobożna i wierna zwierzchność, dobry rząd, dobra*

pogoda, pokój, zdrowie, karność, uczciwość, dobrzy przyjaciele, wierni sąsiedzi i tym podobne.

W przytoczonym na wstępie fragmencie 8 rozdziału Ewangelii według św. Marka zawarta jest jeszcze jedna kwestia, która jest bardzo wymowna i istotna. A mianowicie to, że Jezus Chrystus widząc tłum ludzi - a mając jedynie siedem bochenków chleba i kilka rybek - nie przejmuje się w jaki sposób nakarmi aż tylu głodnych ludzi, ale składa dziękczynienie swemu niebiańskiemu Ojcu za to, co w tamtej chwili miał do dyspozycji.

Pewnego zimowego i mroźnego poranka w sierocińcu prowadzonym przez Georga Müllera (1805-1898) - założyciela sieci sierocińców w Bristolu, nauczyciela biblijnego, działacza ewangelikalnego, należącego do wspólnoty braci plymuckich; miała miejsce niezwykła sytuacja. Otóż w jadalni tegoż sierocińca na stołach przygotowane były talarze, kubki oraz sztućce. Ale na tychże stołach nie było nic do jedzenia. Wtedy jedna mała dziewczynka zapytała się wspomnianego już Georga Müllera: Co będziemy jeść? Wtedy odpowiedział: Bóg zatroszczy się o nas, i nie wyjdziemy głodni z jadalni. I w krótkiej i prostej modlitwie podziękował Panu Bogu: Panie Boże dziękujemy Ci za to, co dzisiaj będziemy jeść za śniadanie. I w tym momencie w drzwiach jadalni owego sierocińca stanął piekarz z świeżymi bochenkami chleba, a za nim także mleczarz z bańkami pełnymi mleka. Zarówno piekarz, jak i mleczarz ofiarowali chleb i mleko na potrzeby tegoż sierocińca.

W dziękczynieniu niebiańskiemu Ojcu przez Syna Bożego, Jezusa Chrystusa zanim dokonał cudu nakarmienia około czterech tysięcy ludzi oraz w dziękczynieniu przez Georga Müllera zawarta jest ponadczasowa prawda o tym, że to, co z ludzkiego punktu widzenia jest niemożliwe, to dla Boga jako Pan stworzenia jest możliwe.

Jakże piękne świadectwo o hojnych Bożych rękach daje Psalmista, który wyznaje: Oczy wszystkich w Tobie nadzieję mają, A Ty im dajesz pokarm ich we właściwym czasie. Otwierasz rękę swą i nasycasz do woli wszystko, co żyje. (Psalm 145,15-16)

11 listopada br. będziemy obchodzić po raz kolejny Święto Niepodległości naszej ziemskiej Ojczyzny Polski. Zatem rozszerzając przytoczone już wcześniej katechizmowe Lutrowe pytanie *Co nazywamy chlebem powszednim?* można stwierdzić, że owym bochenkiem „chleba” jest także dar wolności naszej ziemskiej ojczyzny. Ale w tym miejscu zadajmy sobie jakże zasadnicze pytania: Komu lub czemu zawdzięczamy wolność naszej ziemskiej ojczyzny? Czy naszym szczerym wyznaniem jest przesłanie śpiewanej przez nas pieśni, która brzmi: B*oże coś Polskę przez tak liczne wieki otaczał blaskiem potęgi i chwały, Coś ją osłaniał tarczą swej opieki od nieszczęść, które przygnębić ją miały!?*

Dlatego też życzmy sobie, abyśmy zawsze chcieli oraz umieli dziękować Panu Bogu za chociażby niewielki bochenek „chleba”. Niechaj naszym szczerym wyznaniem będzie fragment pieśni autorstwa Franciszka Karpińskiego (1741-1825), który brzmi następująco: *Boże z Twoich rąk żyjemy, choć*

naszymi pracujemy; z Ciebie plenność miewa rola, my zbieramy z Twego pola.

Jerzy Kędzior

JEMU UFAM I NIE BOJĘ SIĘ...

I powiesz w owym dniu: Dziękuję ci, Panie, gdyż gniewałeś się wprawdzie na mnie, lecz twój gniew ustał i pocieszyłeś mnie. Oto, Bóg zbawieniem moim! Zaufam i nie będę się lękał: gdyż Pan jest mocą moją i pieśnią moją, i zbawieniem moim. I będziecie czerpać z radością ze zdrojów zbawienia. I będziecie mówić w owym dniu: Dziękujcie Panu, wzywajcie jego imienia, opowiadajcie wśród ludów jego sprawy, wspominajcie, że jego imię jest wspaniałe. Grajcie Panu, bo wielkich dzieł dokonał, niech to będzie wiadome na całej ziemi. Wykrzykuj i śpiewaj radośnie, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie Święty Izraelski.

Jest mi niezmiernie miło dzielić się myślami na temat prorockiego przesłania z Księgi Izajasza. Nazywam się Iwona Baraniec, ukończyłam studia teologiczne na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Obecnie pracuję w Diakonii Polskiej, charytatywnej organizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP z siedzibą w Warszawie, w dziale projektów. Należę do Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Węgrowie, gdzie przez blisko 6 lat, od roku 2008, miałam okazję być wolontariuszem nieistniejącego już dziś Ewangelickiego Domu Opieki „Sarepta”.

Te ostatnie doświadczenia sprawiają, że szczególną część mojego życia i mojej pracy w Kościele stanowi diakonia, dlatego też te wątki na pewno znajdą odbicie w rozważaniu.

Kiedy jednak po raz pierwszy przeczytałam tekst pomyślałam – no tak, Niedziela Diakonii już była, a w niełatwej historii narodu izraelskiego, który słucha przepowiedni o karze za grzechy, deportacji i upadku swojego państwa, może być trudno odnaleźć myśli o miłości bliźniego, wsparciu i towarzyszeniu w cierpieniu. Wczytując się w kolejne wersety, po kilku chwilach doszłam jednak do wniosku, że przecież nawet w tak beznadziejnej sytuacji, w wizji, która dotyczyć miała kilku kolejnych pokoleń, nie zabrakło przecież przestrzeni do okazywania miłosierdzia, do wspólnej modlitwy, do wychwalania tego, który jest dawcą życia i gromadzi tych, którzy zostali rozproszeni. Ale po kolei.

Od około 930 roku przed narodzeniem Chrystusa historia zjednoczonego wcześniej narodu izraelskiego to już dzieje dwóch podzielonych królestw, Judy na południu i Izraela na północy. Podział, który nastąpił ze względu na wewnętrzne spory, miał miejsce tuż po śmierci króla Salomona i oznaczał bardzo konkretne zmiany – różne miejsca kultu, oddzielną gospodarkę, kolejne problemy z utrzymaniem granic. Narastało zagrożenie ze strony Asyrii, rosło znaczenie Egiptu.

W tym kontekście, po blisko dwustu latach od podziału, swoją prorocką działalność rozwija prorok Izajasz. Pomijamy w tym miejscu historię redakcji całej księgi i autorów, którzy mieli wpływ na powstanie rozdziałów od 40 do 66. Mamy Jerozolimę, jest druga połowa VIII w. przed Chrystusem. Odległa to perspektywa od naszej dzisiejszej, prawda? Nie dość, że nowożytna era to już ponad dwa tysiące lat, tu musimy doliczyć jeszcze kolejne osiem stuleci wstecz. Ale czy napięcia polityczne, konflikty na granicach, przesiedlenia i konieczność

ucieczki ze swojej ojczyzny nie towarzyszą nam we współczesnym świecie i dzisiaj? Na pewno jeszcze do tego nawiążemy.

W początkowych rozdziałach Księgi Izajasza dużo powiedziano o Izraelu jako takim, o jego królu, o czyhającej obok wrogiej Asyrii, o nieposłuszeństwie Izraelitów względem Boga. Z tych fragmentów wyłania się jeden obraz – Izrael przez swe grzechy zasłużył na gniew Boży i nieodwracalny sąd. Przyznajmy – marna perspektywa. Jednak na tym smutnym tle sądu i kary rozkwita wizja odradzania się tych, którzy przetrwają, którzy pod zapowiadanymi także przez Izajasza rządami Emmanuela, różdżki z pnia Isajego, rozrosną się w królestwo pokoju.

Brakowało w tej relacji tylko jednego: odpowiedzi Izraela. I oto następuje ona właśnie w rozdziale 12. *Oto gniew Boży minął i Izrael doznał pocieszenia* . *W* miejsce strachu i drżącego serca słyszymy: *Jemu ufam i nie boję się*.

To piękne słowa. Każdy z nas z całą pewnością przyzna, że nieraz potrzebował pocieszenia. To naturalne, że jesteśmy słabi, że płaczemy, że spotykamy się z czymś, co w danym momencie przerasta nasze siły i nasze możliwości. I pięknie, jeśli wtedy znajdujemy pocieszenie. Żeby jednak nie zapomnieć o diakonii i działaniu na rzecz tych, którzy znaleźli się w potrzebie zapytam – czy my też potrafimy być dla kogoś źródłem pocieszenia? Czy dostrzegamy czyjeś trudności, czy pomagamy bez względu na czyjeś pochodzenie, pozycję społeczną, wyznanie? Dużo już było o narodzie izraelskim, tym biblijnym. A jaka jest nasza dzisiejsza odpowiedź na darowane nam zbawienie, zapowiadane przez proroka Izajasza,

a zagwarantowane w krzyżowej śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa? Nie jest tajemnicą, że Diakonia naszego Kościoła prowadzi w tym momencie szereg projektów w wielu ewangelickich parafiach w całej Polsce na rzecz pomocy naszym gościom z Ukrainy. I kiedy w naszym biurze czytamy opisy podejmowanych działań cieszymy się, że jako społeczeństwo, jako parafie czy jako indywidualne osoby reagujemy tak, żeby nasi goście czuli się u nas jak najlepiej i że pomimo wielu wyzwań z tym związanych – to pomoc tym, którzy znaleźli się w trudnej życiowej sytuacji, jest tutaj nadrzędnym przesłaniem. To też jest diakonia – towarzyszenie komuś w jego walce o godność, o dobro swoich najbliższych. Diakonia to nieodzowna, obok zwiastowania Słowa, część Kościoła samego w sobie, to nasze żywe świadectwo wiary w to, co przynosi nam Boże Słowo w całej swojej rozciągłości – Starym i Nowym Testamencie, tak niesamowicie ze sobą połączonych osobą zapowiadanego przez proroków Mesjasza, który urodził się jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek w Betlejem i który pokazał, co to znaczy prawdziwie kochać.

Ta refleksja znajduje odbicie w dalszej części naszego tekstu. Pomimo wizji nieuchronnej kary – Izrael przechodzi do dziękczynienia i do wychwalania Boga za Jego wspaniałe czyny. Wpierw jednak czytamy o Bożym gniewie. Stary Testament mówi otwarcie o gniewie Bożym jako uczuciu, nie waha się nawet przed celebrowaniem tego gniewu. Co więcej, prawie wszystkie teksty o gniewie Bożym łączą to uczucie z wykonaniem straszliwego sądu. Gdy chodzi o motywy, najczęściej jest to kontekst przymierza, a właściwie jego złamania. Gniew Boży jest reakcją Boga na czyny ludzkie,

które obrażają Jego istotę i wolę. Co jednak najważniejsze – ten słuszny gniew nie jest ostatnim słowem Boga do swego ludu, tymi ostatnimi akcentami są zmiłowanie i pocieszenie.

I za to należy Bogu dziękować. Sprawiedliwy i zasłużony Boży gniew ustał, odwrócił się i nadeszła pociecha. To dlatego dalej już nie opowiada się o tym, co Bóg uczynił, lecz jaki jest. Prorok pokazuje, że Ten potężny władca jest naszym zbawieniem, a samo hebrajskie pojęcie zbawienia jest tu bardzo zbliżone do terminu pokój. Jest to więc swojego rodzaju dobrostan, wolność od zagrożeń, warunki do rozwijania swoich możliwości, przestrzeń do rozwoju. Dla pobożnego Izraelity zbawienie zawsze było także owocem nie jakichś zabiegów ludzkich, lecz przychodziło od samego Boga. I bojaźń mogła wtedy ustąpić miejsca zaufaniu.

Powróćmy więc do nas samych. Czy i my ufamy temu, co głoszą Boże obietnice? Czy wierzymy, że Bóg jest dla człowieka zbawieniem, niewyczerpanym źródłem, z którego można czerpać? Że jest miejscem schronienia dla tych, którzy są w ucisku oraz dla biednych i potrzebujących (Iz 25,4)? Znów zabrzmiało diakonijnie, czyż nie? Radość służby Bożej staje się bowiem schronieniem dla wiernego. Staje się moją osobistą pieśnią, mocą i chwałą. Pomimo tego, że upadamy. Pomimo, że być może pytamy samych siebie czy jesteśmy godni towarzyszyć komuś w jego życiowej walce, kiedy sami nie jesteśmy w stanie wypełnić Bożych przykazań, choć teoretycznie darowano nam ich tylko dziesięć… Bóg nie mówi w tym miejscu, że będzie łatwo. Z całą pewnością jednak pokazuje, że nie omija trudnych tematów – międzyludzkich konfliktów, biedy, nierówności społecznych, wojny, choroby,

śmierci… I woła przez proroka, że każdy w Nim ma szukać schronienia – pokoju, odpowiedzi, wskazówek, rozwiania swoich wątpliwości.

Tyle teorii. A co z praktyką? Co dalej? Najłatwiej byłoby przyjąć te rozważania do wiadomości i… nic… I zostawić, zobaczyć czy zadziałają – niczym bajkowe tajemne zaklęcie – bez naszego większego udziału. Tymczasem nic z tych rzeczy! Izajasz gorąco zachęca do wysławiania Boga. Ci, którzy uwierzyli, mają oznajmiać Jego dzieła, mają głosić Jego przesłanie całemu stworzeniu – czyż nie taki nakaz misyjny zostawił nam Chrystus odchodząc z tego świata do swojego Ojca w niebie? Mamy ogłaszać wspaniałość Bożego imienia, mamy – niczym naród izraelski – rozgłaszać to pośród narodów i po całej ziemi. Zbawienie, jakiego Izrael doznał od Pana, powinno być ogłoszone Słowem i czynem! A to nie tylko zadanie dla duchownych czy teologów, ale dla każdego wierzącego. To dlatego właśnie w tych rozważaniach towarzyszy mi diakonia – wiara, która jest czynna miłości, służba na rzecz tych naszych najmniejszych braci, bo jak słyszeliśmy w tekście wyznaczonym do rozważania przed tygodniem – cokolwiek im uczyniliśmy, uczyniliśmy i samemu Chrystusowi.

Chwalmy Go więc i Mu dziękujmy, śpiewajmy radośnie, z nadzieją wkraczając w każdy nowy dzień. Spójrzmy na dzisiejszy przykład – lud izraelski, pomimo wizji niewoli i upadku państwowości, patrzy w przyszłość z niezachwianą ufnością. Fundamentem takiej ufności jest Święty Izraela, a więc Król Niebieski, który z narodem izraelskim związał się przymierzem pokoju i wierności. Bóg jest wychwalany za swe

potężne czyny, za obietnicę, że posłany przez Niego Zbawiciel przyjdzie przygotować każdemu miejsce obok Bożego tronu. Przyszłość należy do Boga, który ostatecznie i definitywnie zrealizuje swoją obecność wśród ludzi i będzie Emmanuelem, Bogiem, który jest z nami, a dla Izraelitów – nadzieją na przyjście tego, którego pojawienie się na ziemi będzie powodem do wielkiej radości dla uciśnionego ludu, który odzyska swój kraj i swoje prawa. Z dzisiejszej perspektywy wiemy, że to miało już miejsce. Tym bardziej jako zgromadzeni przy zdrojach zbawienia chrześcijanie nie powinniśmy się nigdy zasklepiać w sobie, ale rozgłaszać Dobrą Nowinę w słowie i w czynie – w zwiastowaniu, w modlitwie, w codziennej służbie na rzecz bliźniego, w docieraniu do drugiego człowieka. Nie w gniewie i zemście, ale w miłości, w pocieszaniu, w zanoszeniu pokoju.

Iwona Baraniec

KSIĘŻA PREISS, GRUDZIĄDZCY DUSZPASTERZE

Ks. Waldemar Preiss z Bydgoszczy (1908-1973; określany jako senior, z racji, że takie samo imię nosi jego syn) był rekordzistą pod względem częstotliwości sprawowania funkcji administratora parafii grudziądzkiej. Nominację otrzymywał jako najbliższy sąsiad aż trzykrotnie, w latach 1932-1933, 1935-1937 i jeszcze 1959-1961. Niewiele brakowało, by były to aż cztery kadencje! Kim był ten zasłużony duchowny naszego Kościoła, którego pamięć jest szczególnie bliska w Bydgoszczy?

Urodził się 11 grudnia 1908 r. w Łodzi, w rodzinie rzemieślniczej Adolfa i Pauliny z d. Thoma. Uczęszczał do

polskiego Gimnazjum Humanistycznego Bogumiła Brauna. Studia ukończył na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego w 1931 r. i w stolicy został ordynowany w dniu 8 marca. Jakiś czas studiował również polonistykę i germanistykę, przez 3 lata był prezesem korporacji akademickiej „Icaria”. Wikariat odbył w parafii warszawskiej i w 1932 r. został administratorem polskiego zboru ewangelickiego w Bydgoszczy oraz sąsiednich zborów w Toruniu i w Grudziądzu. Proboszczem parafii w Bydgoszczy został wybrany w 1937 r. i pozostał nim aż do śmierci. Mimo młodego wieku, ks. Preiss cieszył się autorytetem wśród wiernych, nastąpiła intensyfikacja życia religijnego i organizacyjnego, rozwój pracy młodzieżowej, ustabilizowała się sytuacja materialna, kierowana przez niego parafia stała się jednym z najbardziej aktywnych polskich zborów Wielkopolski Pomorza, ożywienie zaznaczyło się również w kierowanych przez niego placówkach filialnych, zwłaszcza w Toruniu. Od 1 stycznia 1935 r. był redaktorem naczelnym „Przeglądu Ewangelickiego” przeniesionego do Bydgoszczy z Grudziądza i w jego rękach czasopismo stało się jednym z opiniotwórczych organów polskiego ewangelicyzmu. W 1936 r. otrzymał do pomocy wikariusza w osobie ks. Ryszard Trenklera, który już w roku następnym został wybrany proboszczem w Toruniu i przejął administrację Grudziądza.

Z uwagi na patriotyczną postawę został aresztowany zaraz po wkroczeniu hitlerowców do Bydgoszczy 5 września 1939 r. i całą wojnę był więziony w niemieckich obozach koncentracyjnych Stutthof, Oranienburg-Sachsenhausen i Dachau, gdzie poddawano go pseudomedycznym

eksperymentom. Do Bydgoszczy powrócił po nabraniu sił w październiku 1945 i pozostał na posterunku aż przedwczesnej do śmierci 11 grudnia 1973 r., ciesząc się autorytetem wśród parafian i w kręgach ekumenicznych. Niewiele brakowało, by został administratorem parafii grudziądzkiej na przełomie 1945/1946 r., jednak zrezygnował, powołując się na trudne połączenia komunikacyjne, co wynikało ze zniszczenia mostu podczas działań wojennych i na stanowisku pozostał ks. Trenkler. Jednak wkrótce powierzono mu bardziej ambitne zadanie, które śmiało podjął. Wobec powszechnego po wojnie braku duchownych, latach 1947-1952 pełnił równolegle funkcje seniora diecezji wrocławskiej i administratora dziesięciu (sic!) dolnośląskich parafii ewangelickich, formalnie pozostając nadal proboszczem w Bydgoszczy, gdzie zastępował go ks. senior Ryszard Trenkler z Torunia i nieordynowani absolwenci teologii. Drugim takim rekordzistą był ks. Waldemar Lucer, który w celach duszpasterskich dojeżdżał z Lublina do Wałbrzycha, by w końcu tam osiąść, przykłady można by mnożyć. Po powrocie do Bydgoszczy ks. Preiss został na krótko redaktorem naczelnym kościelnego wydawnictwa „Strażnica Ewangeliczna”. Był członkiem Synodu. W 1959 r. był jednym z kandydatów w wyborach na seniora diecezji pomorsko-wielkopolskiej i na biskupa Kościoła. W 1969 r. ks. Waldemar Preiss senior był inicjatorem powołania w Bydgoszczy oddziału wojewódzkiego Polskiej Rady Ekumenicznej. Zmarł nagle 11 grudnia 1973 r. w dniu 65 urodzin podczas pobytu w bydgoskim szpitalu. Pogrzeb na cmentarzu parafialnym przy ul. Zaświat zgromadził licznych księży ewangelickich, rzymskokatolickich i gości ekumenicznych. 15 grudnia 1974 r.

parafia bydgoska uczciła go tablicą pamiątkową w kościele a w 35 rocznicę śmierci w 2008 r. wydano drukiem wybór kazań.

Jego małżonka Janina z d. Linde (1910-1998) była siostrzenicą ks. biskupa Juliusza Burschego, który w 1933 r. osobiście udzielił ślubu młodej parze w niezachowanym bydgoskim kościele staroluterańskim, z którego do wojny i po niej korzystali również polscy ewangelicy. Pastorostwo Preissowie mieli dwie córki i dwóch synów. Jeden z nich, ks. Waldemar Preiss junior, również został duchownym. W latach 1959-1961 pod bezpośrednim nadzorem ojca jako administratora pełnił funkcje wikariusza diecezjalnego z siedzibą w Toruniu, sprawującego służbę również w Grudziądzu.

W Grudziądzu ks. Waldemar Preiss senior po raz pierwszy objął administrację z dniem 1 kwietnia 1932 r. w związku z opuszczeniem parafii w Bydgoszczy przez ks. Jerzego Kahané. Odprawiał tu 2 nabożeństwa w miesiącu, nadal w kościele ewangelicko-unijnym przy ul. Mickiewicza, a ponadto tygodniowo udzielał 4 godziny lekcji religii. 29 czerwca miała miejsce pierwsza konfirmacja w polskim zborze, tego samego dnia duchowny wygłosił odczyt „Cele i zadania polskiego ewangelicyzmu” przy wysokiej frekwencji. Wkrótce zorganizowano Koło Pań pod przewodnictwem Marty Lipowskiej. Minusem była nieustabilizowana sytuacja finansowa placówki założonej zaledwie rok wcześniej. Nowym, już miejscowym administratorem zborów w Grudziądzu i w Tczewie został w następnym roku ks. Ryszard Danielczyk, co oznaczało dalszą aktywizację życia parafialnego. Wraz z jego odejściem na Górny Śląsk, od 1 kwietnia 1935 r. powrócił ks. Waldemar Preiss, który poza Bydgoszczą,

Toruniem i Grudziądzem, do 1937 r. sprawował ponadto zarząd polskiego zboru w Tczewie. Wspomagał go ks. Ryszard Trenkler, który już od 1936 r., jeszcze przed ordynacją prowadził tu jako wikariusz parafii w Bydgoszczy lekcje religii. 29 czerwca 1937 r. obaj duchowni przewodniczyli uroczystości konfirmacji pięciorga młodych osób. Od 1 września 1937 r. Grudziądz stał się wyłącznym obszarem działania ks. Ryszarda Trenklera jako nowego proboszcza w Toruniu. Po wojnie, gdy administratorem pozostawał ks. senior Ryszard Trenkler, to ks. Waldemar Preiss wygłosił kazanie podczas poświęcenia odbudowanego kościoła św. Jana, które miało miejsce 3 listopada 1946 r. Dość często gościł również w parafii toruńskiej.

Jego syn, **ks. Waldemar Preiss** junior urodził się 13 października 1936 roku. Po ukończeniu studiów na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie w 1957 r. odbył jeszcze studia uzupełniające na niemieckim uniwersytecie w Getyndze. Został ordynowany na duchownego w kościele bydgoskim 11 października 1959 r. Aktu tego dokonal ks. bp Andrzej Wantuła, któremu towarzyszył ks. prof. Wiktor Niemczyk, rektor ChAT oraz bydgoski proboszcz. Podczas wikariatu w Toruniu, rozpoczętego z dniem ordynacji, miała miejsce kolejna grudziądzka konfirmacja, z udziałem następcy, ks. Gustawa Burcharta. W 1961 r. ks. Waldemar Preiss junior związał się z macierzystą uczelnią w stolicy i poświęcił pracy naukowej, by przejść w stan spoczynku w 2001 roku jako starszy wykładowca w Katedrze Wiedzy Nowotestamentowej i Języka Greckiego. Z tej racji zajmował się również tłumaczeniem ksiąg Nowego Testamentu w tzw. przekładzie

dynamicznym z 1991 r. i w Biblii Ekumenicznej (wydane w 2001 r., cała Biblia w roku 2018). Do przejścia na emeryturę był również administratorem parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku. Jego małżonką była Irena Andrejew-Preiss (1937-2022), urodzona w Białymstoku. Po wojnie zamieszkała z rodziną w Bydgoszczy, angażując się czynnie w życie parafialne. Ukończyła germanistykę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i była długoletnią nauczycielką akademicką Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie..

Jerzy Domasłowski

PAUZA OD UKRAIŃSKIEGO ŻYCIA

Ten dzień, 24 lutego 2022 roku, pozostanie w pamięci zarówno Polaków, jak i Ukraińców na długo. Dla mnie ten dzień zaczął się tak samo jak dla wielu mieszkańców Ukrainy, od pobudki wczesnym rankiem. Nie była to miła pobudka, dźwięk rakiet uderzających w miasto i pierwsza myśl – zaczęło się!

Potem wszystko jak we mgle: chwila namysłu, budzenie dzieci – na szczęście były do tego przygotowane i bez problemu same się zebrały – wpakowanie wszystkiego do samochodu i w drogę. Jeszcze chwila zastanowienia się, w którym kierunku najbezpieczniej i najszybciej, a potem: korki, zmienianie trasy i uczucie bycia w potrzasku, strach, niepewność.

Do wieczora udało nam się dotrzeć do Krzemieńczuka, gdzie mieści się nasza druga parafia, a wczesnym rankiem rozdzieliliśmy się, my dalej na zachód, a Pavlo z powrotem do Charkowa, po osoby, które same nie mogłyby wyjechać.

W drodze cały czas słuchaliśmy wiadomości, myśląc jaką trasą jechać, czy zdążymy przez Żytomierz, bo jest bombardowany i wojska rosyjskie zbliżają się do niego od północy. Droga bardzo się dłużyła: co jakiś czas zatrzymywaliśmy się na posterunkach wojskowych i policyjnych, spędziliśmy dwie godziny na stacji paliw, czekając w kolejce, żeby zatankować auto na dalszą jazdę.

Nadzieja i strach

W końcu po 17 godzinach w podróży i przebytych 700 kilometrach dotarliśmy do Łucka leżącego niecałe sto kilometrów od granicy z Polską. W Łucku było zdecydowanie bezpieczniej i spokojniej niż w Charkowie, choć często włączające się syreny alarmowe wprowadzały poczucie silnego niepokoju, zwłaszcza u dzieci. Dobrze byłoby w tym miejscu zakończyć opowieść o znalezieniu bezpiecznej przystani i oczekiwaniu na szybkie zakończenie wojny. Niestety, to nie był koniec, bo w trakcie wojny niepokój i strach tak szybko nie znikają, zwłaszcza jeśli niesie się odpowiedzialność nie tylko za swoje życie, ale i dzieci. W pierwszych dniach wojny sytuacja bardzo dynamicznie się zmieniała, a nadzieja mieszała się z niepewnością. Poczucie wewnętrznego pokoju ze strachem.

Gdy byliśmy w Łucku, wiadomości z kraju nie napawały optymizmem: niebezpieczeństwo wkroczenia wojsk białoruskich z północy, kilkudniowe kolejki na granicy, chaos. A w Polsce rodzina, która strasznie się zamartwia. Znowu uczucie bycia w potrzasku. Po kilku dniach próby zorganizowania transportu udało się nam ewakuować przy wsparciu polskich luteran, za co wszystkim zaangażowanym

jestem bardzo wdzięczna. Gdy dotarliśmy do Polski, pojawiło się chwilowe uczucie ulgi, wytchnienia, ale jednocześnie myśli – co dalej, na jak długo?

Trochę w Polsce, trochę w Charkowie

Pierwsze tygodnie w kraju minęły pod znakiem pomocy w ewakuacji z Ukrainy naszych parafian i znajomych oraz szukania im miejsca w Polsce. I znów mogę tylko podziękować wszystkim – znajomym i parafiom – którzy nam bardzo pomogli. Tak wielu ludzi wysłało mi informacje z propozycją przyjęcia osób uciekających przed działaniami wojennymi! Nie ze wszystkich skorzystałam, ale jestem za nie bardzo wdzięczna.

Potem bycie trochę tu trochę tam – w Charkowie. Z jednej strony próba zorganizowania normalnego życia tutaj, z drugiej, śledzenie wiadomości ze Wschodu, zamartwianie się o tych, którzy zostali, o kościół, dom i męża, który cały czas jest albo na miejscu w Charkowie, albo gdzieś w drodze.

Ukojenie w Jezusie

Minęło kilka miesięcy i już wiemy, że wojna nie zakończy się tak szybko jak wszyscy by tego chcieli. Emocje opadły, przychodzi przyjęcie nowej rzeczywistości i życia na dwa kraje. I tak będzie do końca wojny, bo przecież nie zaczęliśmy nowego życia, a zrobiliśmy sobie „pauzę” od naszego ukraińskiego.

W tym wszystkim przychodzą mi często na myśl słowa Jezusa: „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się

nie lęka” (J 14,27). W tej sytuacji jest tak wiele niepewności, tak wiele decyzji, których nie można być pewnym. Wiele lęków i strachów o to, jak długo będzie trwać wojna, co pozostawi po sobie. Czy będzie do czego wracać? Jak to wpłynie na rodzinę, dzieci? Jest tak wiele lęków, ale jest ukojenie i zapewnienie Jezusa o Jego pokoju. Jest to inny pokój, pokój, który może nastąpić nawet wtedy, gdy rakiety latają nad głową i gdy nie można być pewnym jutra. Pokój, który jest tak bardzo potrzebny, żeby żyć i funkcjonować, który daje nadzieję i powiew radości w życie.

Agata Shvarts

(Autorka pochodzi z parafii ewangelickiej w Mrągowie, jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Do dnia agresji Rosji na Ukrainę mieszkała w Charkowie wraz z mężem, Pavlo Shvartsem, biskupem Niemieckiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Ukrainy; tekst za: *Zwiastuna Ewangelickiego*, 15-16/2022)

ŚWIATOWA FEDERACJA LUTERAŃSKA OGŁASZA LOGO TRZYNASTEGO ZGROMADZENIA

„Jest to kolorowe i żywe logo, które dobrze oddaje temat Zgromadzenia -Jedno Ciało, jeden Duch, jedna nadzieja – powiedział bp dr Támas Fabiny, przewodniczący Światowego Komitetu Organizacyjnego

Zgromadzania. Trzynaste Zgromadzenie odbędzie się w Krakowie, we wrześniu 2023 roku. Jego gospodarzem będzie Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP.

Identyfikacja wizualna łączy w sobie temat Zgromadzenia, wartości ŚFL oraz lokalny kontekst Zgromadzenia. Trzy symbole, reprezentujące Ciało, Ducha i nadzieję, ukazują jedność w Ciele Chrystusa, inspirowaną przez Ducha Świętego i powołaną do niesienia światu przemieniającej nadziei i miłości Boga.

Kolorystyka łączy identyfikację wizualną z przyrodą i geografią Polski. Jednocześnie logo jest nowoczesnym nawiązaniem do tradycyjnych polskich wycinanek, do lokalnego kontekstu i dziedzictwa kulturowego.

Identyfikację wizualną Trzynastego Zgromadzenia Ogólnego ŚFL opracowała Kristen Opalinski, amerykańska graficzka polskiego pochodzenia -„Nie byłam dotąd tak bardzo podekscytowana ani nie czułam się tak osobiście związana z żadnym projektem" – powiedziała Opalinski, która obecnie pracuje dla Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła w Ameryce. „Jako światowa luterańska rodzina jesteśmy związani ze sobą na wiele różnych sposobów i chciałam to przekazać poprzez logo Zgromadzenia" – dodała. „Mam nadzieję, że to logo będzie nas inspirować i wzmacniać, gdy będziemy oczekiwać na spotkanie naszej Wspólnoty w Krakowie i wszędzie na świecie w 2023 roku".

„Dla naszego małego Kościoła Zgromadzenie jest niezwykle ważnym wydarzeniem, bo zwróci uwagę na naszą społeczność w Polsce, Europie i na świecie, za sprawę światowej wspólnoty

luterańskiej widoczne będzie przesłanie, że wszystkie Kościoły są tak samo ważne bez względu na wielkość czy zamożność" – powiedział zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP bp Jerzy Samiec.

„Zachęcamy Kościoły członkowskie ŚFL do korzystania z nowej identyfikacji wizualnej podczas promowania Zgromadzenia na poziomie lokalnym" – powiedział Sekretarz Generalny ŚFL ks. dr Martin Junge. „Podczas przygotowań do Zgromadzenia logo pozwoli nam pokazać, że jesteśmy jednym Ciałem, inspirowanym przez jednego Ducha oraz żyjącym i pracującym razem w jednej nadziei".

Zgromadzenie Ogólne jest najwyższym organem decyzyjnym ŚFL. Gromadzi przedstawicieli wszystkich Kościołów członkowskich ŚFL, by zmotywować wspólnotę luterańską do składania świadectwa i pełnienia służby w nadchodzących latach. Zgromadzenie w Krakowie będzie również okazją do refleksji nad sytuacją w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej. Jest to drugie spotkanie w tym regionie, po zgromadzeniu które odbyło się w Budapeszcie na Węgrzech w 1984 roku.

Identyfikacja wizualna będzie dostępna w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i polskim. Zostanie ona udostępniona na stronach internetowych ŚFL i Zgromadzenia Ogólnego wraz z wytycznymi określającymi sposób jej wykorzystania. Logo będzie używane we wszystkich oficjalnych komunikatach dotyczących Zgromadzenia. Materiały graficzne do mediów społecznościowych, zostaną udostępnione Kościołom członkowskim i partnerom.

Oficjalna prezentacja logo odbyła się 28 kwietnia 2021 r. podczas spotkania Światowego Komitetu Organizacyjnego Zgromadzania.

O autorce

Kristen Opalinski kieruje departamentem ds. relacji ekumenicznych i międzyreligijnych w biurze Biskupa Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Ameryce. Jest szczególnie zainteresowana wzajemnym przenikaniem się wiary i przywództwa publicznego, procesem narracyjnym oraz rolą, jaką wspólnoty wyznaniowe odgrywają w procesie przepracowywania konfliktu i leczeniu traumy poprzez opowiadanie historii i sztukę.

O Trzynastym Zgromadzeniu Ogólnym

Trzynaste Zgromadzenie Światowej Federacji Luterańskiej odbędzie się w dniach 13-19 września 2023 roku w Krakowie. Temat przewodni Zgromadzenia to: „Jedno Ciało, jeden Duch, jedna nadzieja”, a trzy podtematy to „Duch Święty Stwórca”, „Duch Święty Pojednawca”, „Duch Święty Odnowiciel”. Gospodarzem Zgromadzenia będzie Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce.

O Kościele luterańskim w Polsce

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce jest jednym z członków założycieli Światowej Federacji Luterańskiej (1947). Liczy ponad 60 tysięcy członków. Jest zorganizowany w sześciu diecezjach. W 133 parafiach pracuje 150 duchownych (księży i diakonów). Zwierzchnikiem Kościoła jest bp Jerzy Samiec.

O Światowej Federacji Luterańskiej

ŚFL zrzesza 148 Kościołów członkowskich w 99 krajach czyli 77 milionów luteran na świecie. Kościoły członkowskie ŚFL łączy wspólne luterańskie dziedzictwo, ukształtowane przez różnorodne uwarunkowania, w których doświadczają i składają świadectwo o wyzwalającej łasce Boga. Jako światowa wspólnota Kościołów, Kościoły członkowskie ŚFL żyją i pracują razem na rzecz sprawiedliwości, pokoju i pojednania na świecie.

(Przedruk za: luteranie.pl)

UKRAIŃSKA MUZYKA U ŚW. JANA

II edycja Grudziądzkiego Festiwalu Muzycznego u św. Jana przebiegła pod hasłem ukraińskiej muzyki. Cykl koncertów przygotowanych przez dr. Marka Przywartego i ks. dr. Karola Niedobę sfinansowany został przez Światową Federację Luterańską w ramach zadania rzecznictwo mającego na celu wsparcie finansowe artystów z Ukrainy przybyłych z powodu wojny, umożliwienie im współpracy z polskimi artystami, a także zapoznanie grudziądzan z muzyką ukraińską i danie możliwości przybyłym osobom z Ukrainy wysłuchania muzyki w ojczystym języku.

Po każdym koncercie można było wesprzeć rodziny z Ukrainy przybyłe do Grudziądza, którym pomaga Parafia. Zebrana została kwota 570 zł, która Parafialna Komisja Diakonijna

rozdysponuje pośród trzech rodzin. W koncertach uczestniczyło niecałe 150 osób.

Wydarzeniu patronowali: Biskup Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, ks. prof. Marcin Hintz; Rektor Akademii Muzycznej w Bydgoszczy prof. Elżbieta Wtorkowska oraz Prezydent Miasta, Maciej Glamowski. Informacja na temat koncertów pojawiła się także w mediach społecznościowych i lokalnych mediach (TVK SM i Gazeta Pomorska).

I koncert (04.09.2022) wykonali Orysia Guga – śpiew (Ukraina), zespół muzyki dawnej *Ensemble Inégalité*: Natalia Tyrańska, Irena Filuś – skrzypce barokowe; Zuzanna Bąk – altówka barokowa; Weronika Kulpa – wiolonczela barokowa; Łukasz Macioszek – violone/kontrabas; Marek Przywarty – klawesyn. II koncert (11.09.2022) wykonali: Yuliya Levyuk – śpiew (Ukraina) i Weronika Chodakowska – fortepian (Ukraina/Polska). W programie były pieśni kompozytorów ukraińskich (m.in. D.Bonkowsky, Taras Szewczenko, Ostap Nyzhankiwsky, Oleksandr Konynsky) i pieśni ludowe ukraińskie. III Koncert (18.09.2022) poprowadził zespół studentów Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy: Aleksandra Pilarska – skrzypce; Cecylia Stanecka – viola da gamba; Mateusz Głogowski – klawesyn. IV Koncert (25.09.2022) wykonali: Walentyn Voitsekhovski – akordeon (Ukraina) i Daria Voitsekhovska – śpiew (Ukraina) przedstawiając tradycyjną muzykę ukraińską.

Mamy nadzieję na kolejną III edycję Grudziądzkiego Festiwalu Muzycznego u św. Jana. Parafia ponownie wystartowała w Grudziądzkim Budżecie Obywatelskim.

NOWY POCZĄTEK I WYPRAWKI DLA UCZNIÓW

Parafialna Komisja Diakonijna końcem kwietnia napisała projekt, którego celem było wyremontowanie mieszkania i przekazanie rodzinie, która dotknięta została wojną na Ukrainie. Projekt został zaakceptowany i w dużej części sfinansowany przez Diakonię Polską w RP. Wsparcie dla projektu przyszło także od osób z zewnątrz. Dzięki ofiarom celowym i osobom prywatnym udało się w pełni wyposażyć mieszkanie. Schronienie znalazła rodzina z Charkowa (matka z dzieckiem), która pozostawiła męża/ojca i syna/brata wraz z rodziną na Ukrainie. Obaj zostali wcieleni do wojska. Po wyremontowaniu mieszkania i wyposażeniu ks. Karol Niedoba wraz z nowymi domownikami poświęcił mieszkanie, aby służy i było nowym początkiem w Grudziądzu. Historię prac remontowych można obejrzeć na stronie Parafialnej (grudziadz.luteranie.pl) w zakładce Pomagamy.

Parafialna Komisja Diakonijna wystąpiła w konkursie ogłoszonym przez Diecezję Pomorsko-Wielkopolską w udzieleniu pomocy osobom dotkniętym wojną na Ukrainie. Projekt otrzymał aprobatę Rady Diecezjalnej. Za przyznane pieniądze zakupione zostały wyprawki szkolne, stroje kąpielowe, odzież sportowa i buty sportowe na lekcje wychowania fizycznego, a także trzy laptopy, które posłużą w pracy szkolnej i umożliwią uczniom uczestniczenie w ewentualnych zdalnych zajęciach zarówno w Polsce jak i na Ukrainie. Zakupione rzeczy zostały przekazane podczas

spotkania w sali parafialnej. Ks. Karol Niedoba przekazał informacje na temat parafii i Kościoła, a także poinformował o darczyńcy, Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej. Spotkanie z rodzinami i dziećmi było okazją, aby poznać siebie nawzajem. Mamy nadzieję, że nie będzie to ostatnie spotkanie.

POMOC PARAFII CHARKOWSKIEJ

Parafia nie tylko uczestniczy w ogólnopolskiej zbiórce na pomoc Ukrainie, ale również zorganizowała po skontaktowaniu się z proboszczem partnerskiej Parafii w Charkowie składkę, którą kontynuje nieustannie. Dzięki zebranym pieniądzom mogły się odbyć zajęcia dla dzieci pt. *Gotujmy razem*. Zajęcia dla dzieci w Ewangelickiej Wspólnocie Luterańskiej Wniebowstąpienia Pańskiego w Charkowie (NELCU) odbywają się w każdą środę i piątek od 15.30 do 17.00. W zajęciach mogą uczestniczyć dzieci różnej denominacji i z pewnością są chwilą normalności w tym trudnym czasie.

Parafia pośredniczy także w przekazaniu lekarstw i opatrunków, które zostały zakupione z prywatnych funduszy przez Stowarzyszenie Otwarte Serce z Grudziądza. Nadal też można wesprzeć Parafię w Charkowie w ich działaniach diakonijnych poprzez przekazanie ofiary na indywidualne konto Pastorowej, Agaty Shvarts. Dane do przelewu krajowego:

Numer rachunku odbiorcy: 90102036390000830200529412

Nazwa odbiorcy: AGATA NATALIA SHVARTS

Nazwa banku: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA

Kod BIC (Swift) banku: BPKOPLPW

NA STRAŻY PAMIĘCI – NOWA WYSTAWA „ŻYDZI W GRUDZIĄDZU. DZIEJE. LUDZIE. MIEJSCA" W MUZEUM IM. KS. DR. WŁADYSŁAWA ŁĘGI W GRUDZIĄDZU

Plac Niepodległości 1938 r. fot. H. Gąsiorowski wł. J. Gąsiorowski

Konstytutywną cechą tożsamości żydowskiej jest pamięć. Rozliczne nakazy religijne rozpoczynają się słowami – „pamiętaj!". Jest to wezwanie do pamięci różnej od zaprawionych sentymentalizmem wspomnień. Pamięć aktywna, posiadająca moc kreacji: odnawiania, tworzenia, nazywania jest zarazem pamięcią o początkach, o wczoraj, które dzięki jej mocy staje się dzisiaj i niesie nadzieję na jutro.

Na wystawie zaprezentowano fotografie, dokumenty oraz przedmioty codziennego i świątecznego użytku, których celem jest ukazanie specyfiki życia religijnego żydowskich mieszkańców Grudziądza. Prezentacja sylwetek wybitnych grudziądzkich Żydów ukazuje ich rolę w kształtowaniu się kulturalnego i społecznego życia miasta, a także ich wkład w kulturę, sztukę, naukę i przemysł w wymiarze światowym. Wybrane przedmioty kultu religijnego stanowią przyczynek do opowieści o żydowskim roku obrzędowym – akcentując najważniejsze święta judaizmu, a także prezentując codzienne praktyki rytualne. W zrekonstruowanym salonie żydowskiej rodziny zobaczyć możemy stół nakryty do kolacji rozpoczynającej święty dzień Szabatu - wszak „bardziej niż Izrael strzegł Szabatu, Szabat strzegł Izraela" (Ahad Ha'am).

Mało kto z mieszkańców Grudziądza zdaje sobie sprawę z obecności wyznawców judaizmu w naszym mieście, choć nie posiadają oni wielowiekowej tradycji osadnictwana tych terenach – przedstawia się ona niezwykle ciekawie i dość wielowątkowo. Kronikarz Łukasz Dawid w Kronice pruskiej, wydanej w Królewcu w 1814 roku, zauważył, że Żydom wzbroniono osiedlania się i uprawiania handlu na terenie całego państwa zakonnego, za wyjątkiem Torunia, gdzie mogli pojawiać się na jarmarku z okazji święta Trzech Króli, ale z koniecznością posiadania ważnego glejtu uprawomocniającego ich pobyt oraz ze specjalnym oznaczeniem, by mogli być łatwo rozpoznani pośród chrześcijańskiej społeczności. Pierwsze ślady możliwej obecności Żydów w Grudziądzu pojawiają się w przywileju Zygmunta III z 1593 roku, w którym czytamy: „należy wyłapać wszystkich obcych przyjezdnych, Szkotów, Żydów lub podobnych i nałożyć na nich kary przewidziane przez konstytucje krajowe i przywileje miejskie”. Zatem w okresie przedrozbiorowym Żydzi pojawiali się w Grudziądzu jedynie okazjonalnie, bez możliwości osiedlenia się na stałe.

Ziemia chełmińska po pierwszym rozbiorze w 1772 roku znalazła się pod panowaniem Fryderyka II Wielkiego, który traktując Żydów w sposób merkantylny, upatrywał w ich osadnictwie możliwość osłabienia ekonomicznego kupców niemieckich. Mimo tej postawy władz, przybyło do Grudziądza w latach osiemdziesiątych XVIII wieku około 20-30 rodzin, których status majątkowy (posiadanie kapitału o wysokości co najmniej tysiąca talarów) pozwolił im na pozostanie i osiedlenie się w mieście. Przybywający do Grudziądza w XVIII wieku

Żydzi zobowiązani byli do płacenia podatków, z których utrzymywano rabina, zarząd synagogi, prowadzono działania o charakterze dobroczynnym. Przybywający do pruskich miast Żydzi zobligowani byli także do płacenia podatku świeczkowego pobieranego od ilości wykorzystanych podczas uroczystości religijnych świec woskowych lub łojowych. Będąc jedną z najbardziej represjonowanych społeczności w miastach zmuszeni byli uiszczać również tzw. „biletowe" – opłatę za możliwość pobytu w miastach objętych wcześniej prawem *de non tolerandis iudaeis*, a także „koszerne" oraz podatek od uboju rytualnego przewidzianego prawem religijnym. Ustanowione w 1797 roku Generalne urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowowschodnich regulowało wszystkie przejawy życia religijnego, gospodarczego i społecznego ludności żydowskiej. Jednym z pierwszych dekretów władz pruskich było nakazanie przyjmowania Żydom stałych nazwisk – do tej pory posługiwali się oni jedynie imieniem wraz z towarzyszącym mu imieniem ojca.

Zarządzenie Rejencji Kwidzyńskiej z 1845 roku szczegółowo opisywało proces zmiany nazwiska wśród grudziądzkich Żydów, który mimo tego nie chronił ich przed jawną niechęcią społeczeństwa i licznymi ograniczeniami prawnymi. Wyznawca religii mojżeszowej nie mógł zrobić kariery politycznej czy woskowej – zmuszony był wtopić się całkowicie w społeczność niemiecką. Pomimo wszelkich niedogodności społeczność żydowska zrzeszona wokół grudziądzkiej gminy kahalnej liczyła wówczas około 136 osób. Dzięki zachowanemu spisowi członków Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Grudziądzu

z 1840 roku poznajemy nazwiska oraz profesje żydowskich mieszkańców Grudziądza. Wśród zawodów uprawianych przez członków gminy przeważali kupcy, ale i handlarze odzieżą, destylator, doktor, nauczyciel, kantor oraz makler. Zyskując możliwie względną stabilizację warunkowaną jednak licznymi utrudnieniami grudziądzka gmina żydowska podjęła się trudu wybudowania synagogi, którą wzniesiono w 1844 roku.

Zmiana dotychczasowej, trudnej sytuacji nastąpiła po wprowadzeniu ustawy emancypacyjnej z 1847 roku, która przyznawała starozakonnym prawa obywatelskie. To uregulowanie prawne pozwalało odtąd Żydom zamieszkiwać w miastach, przyznawało im prawa obywatelskie oraz zrównała ich z chrześcijanami w prawach i obowiązkach – skasowała ponadto zakaz służby wojskowej, ograniczenia dotyczące wykonywania niektórych profesji oraz przyznawała prawo do stworzenia własnych statutów gminy zatwierdzanych przez organy państwowe.

Druga połowa XIX wieku to czas stopniowego awansu społecznego przedstawicieli ludności żydowskiej, którzy znajdowali oparcie w praktykowaniu judaizmu w szeregach gminy wyznaniowej utrzymującej synagogę, cmentarz oraz budynki o charakterze oświatowym i dobroczynnym. Postępująca emancypacja doprowadziła do sytuacji, w której żydowscy mieszkańcy miast pruskich stali się częścią kultury niemieckiej, odnajdując w niej atrakcyjne dla siebie modele obyczajowe, kulturowe i społeczne przy całkowitym zachowaniu odrębności religijnej. Patent naturalizacyjny z 1833 roku pozwalał wnioskować im o nadanie obywatelstwa pruskiego pod warunkiem posiadania imienia i nazwiska

różnego od noszonych przez chrześcijan. Żydowscy przedsiębiorcy stali się częścią elity Grudziądza, posiadali własne kamienice, zakładali banki, rozwijali przemysł – integrując się na płaszczyźnie społecznej z przeważającą liczebnie niemiecką klasą średnią.

Od końca XIX wieku odnotować możemy stopniowe zmniejszanie się populacji grudziądzkich Żydów, którzy niejednokrotnie udawali się do miast zapewniających im lepsze perspektywy, były nimi: Poznań, Gdańsk, Wrocław, Szczecin czy Berlin.

W 1921 roku w Grudziądzu zarejestrowano 297 wyznawców judaizmu, co stanowiło 0,9% ogólnej populacji mieszkańców miasta. Stopniowo zaczęli napływać ze Wschodu nowi członkowie społeczności, co zwiększyło w 1928 roku liczbę Żydów zamieszkujących Grudziądz do 545 osób. Przybycie pierwiastka osadniczego prowadziło do znacznych animozji w obrębie gminy, której dawni członkowie przywiązani byli do wypracowanych w okresie rozbiorowym form praktykowania judaizmu. Nieznane im formy praktykowania wiary przywiezione wraz z nowymi osadnikami odbierane były jako zacofane i niegodne miana kulturalnych. W 1934 roku gmina żydowska w Grudziądzu liczyła 675 Żydów, co nie jest jednoznaczne z ilością żydowskich mieszkańców miasta, gdyż w obrębie działalności grudziądzkiej gminy znalazły się i miejscowości z powiatu grudziądzkiego, części powiatu wąbrzeskiego oraz włączona w 1932 roku gmina chełmińska.

Po wybuchu II wojny światowej znaczna część grudziądzkich Żydów opuściła miasto, pozostałym zarekwirowano majątki już

w połowie września 1939 roku. 6 września 1939 roku wywieszono obwieszczenia zobowiązujące Żydów i mischlingów (wg nomenklatury nazistowskiej osoby posiadające wśród swoich przodków osoby uznane za Żydów lub pochodzące z rodzin mieszanych) do zgłaszania się na ulicę Młyńską 19 u władz policyjnych reprezentowanych przez Gestapo. Władze okupacyjne do listopada 1939 roku usunęły z miasta ludność pochodzenia żydowskiego, z których część zginęła w wyniku masowych egzekucji w Grupie, została przewieziona do getta w Łodzi i Warszawie lub do obozu zagłady Auschwitz-Bierkenau i Chełmnie nad Nerem.

Po 1945 roku do Grudziądza napłynęło kilkudziesięciu ocalałych z Zagłady Żydów, pochodzących z różnych ośrodków na terenie kraju. Część z nich działała w bydgoskim oddziale Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, będącego komunistycznym odpowiednikiem gmin żydowskich. Przy całkowitym zniszczeniu synagogi, cmentarza i mykwy praktykowanie judaizmu było w najwyższym stopniu utrudnione. Statystyki z 1962 roku odnotowały jedynie 26 osób pochodzenia żydowskiego, które na zawsze opuściły miasto, a niejednokrotnie i kraj po wydarzeniach marcowych w 1968 roku.

Wystawa „Żydzi w Grudziądzu. Dzieje. Ludzie. Miejsca” jest nie tylko poszukiwaniem śladów dni dawno minionych, ale i zachętą, by poprzez pamięć uczynić obecnymi jego dawnych mieszkańców. Prezentacja artefaktów, ikonografii oraz poprowadzona narracja o historii, życiu i religii grudziądzkich Żydów przywraca ich społecznej pamięci. To ich codzienna praca, rozliczne talenty, pasja i oddanie budowały piękno

i potęgę domu, który jest także i naszym domem. Niech dziedzictwo kultury i tradycji żydowskich grudziądzan stanie się wspólnym dobrem, o które nigdy nie przestaniemy się troszczyć!

Wystawa czynna od 23 września 2022 r. – 8 stycznia 2023 r. Spichlerz przy ulicy Spichrzowej 11/13. Kuratorzy wystawy: Łukasz Ciemiński, Mateusz Promiński

Łukasz Ciemiński

KRONIKA PARAFIALNA

W miesiącu lipiec podczas nabożeństwa dziękowaliśmy i błogosławiliśmy roczne dzieci, Lidię i Helenę. Takie uroczystości pokazują jak ważne jest powierzanie Bogu nie tylko każdej sprawy, ale również osób. Boża opatrzność staje się jednym z fundamentów pobożności chrześcijańskiej. Końcem miesiąca byliśmy gośćmi u p. Muchowskich na wyjazdowym Studium Biblijnym. Przeżywanie Słowa w otoczeniu pięknej przyrody pobudzało uczestników do równie interesujących przemyśleń jak w sali parafialnej. Spotkaniu towarzyszyło ognisko i kociołek myśliwski po wegetariańsku.

Początkiem kolejnego miesiąca zakończona została modernizacja ogrzewania w kościele św. Jana. Wymiana była darem na rzecz Parafii. W tym czasie zorganizowany został także przez ks. Karola Niedobę parafialny spływ kajakowy, w którym uczestniczyli nie tylko parafianie, ale również dzieci z Ukrainy, które wspiera Parafia. W sierpniu ruszyła procedura wyboru świeckiego delegata do Synodu Diecezjalnego. Zgłosiło się trzech kandydatów: p. Kazimierz Bergius, p. Jan Muchowski, p Elżbieta Smolarek. Końcem sierpnia

pożegnaliśmy tradycyjnie lato u p. Kazimierza w Pokrzywnie. Tym razem nie tylko towarzyszyło nam ognisko, ale również mogliśmy zaśpiewać przy akompaniamencie gitary przez p. Leszka.

Wrzesień to czas powrotu dzieci do szkoły. W naszej parafii mamy obecnie dwoje uczniów, dlatego rozpoczęliśmy wrzesień od nabożeństwa na rozpoczęcie roku szkolnego. Wrzesień to także miesiąc, w którym odbyła się II edycja Grudziądzkiego Festiwalu Muzycznego u św. Jana – Ukraińska Muzyka przez kolejne cztery niedziele. W drugą niedziele miesiąca (11.09) odbyły się po nabożeństwie wybory na świeckiego delegata do Synodu Diecezjalnego. Zgromadzanie wybrało p. Elżbietę Smolarek, która wcześniej pełniła funkcję zastępcy świeckiego delegata. W kolejnych dniach (13-14.09) Komisja Diakonijna zakończyła dwa projekty, *Nowy początek* i *Wyprawki szkolne*, które skierowane były do osób z Ukrainy dotkniętych wojną. W trzecią niedziele miesiąca kazanie wygłosiła p. Iwona Baraniec, która obecnie pracuje w Diakonii Polskiej w RP. Przesłaniem kazania była pomoc drugiej osobie. Przedostatni piątek miesiąca (23.09) uczestnicy studium biblijnego mieli możliwość obejrzenia filmu pt. *Ukryte działania*. Film przedstawia trzy Afroamerykanki na tle przemian społecznych, walki o prawa czarnych oraz wysłania człowieka w kosmos. Film oparty został o autentyczne historie osób. Końcem września odbyło się spotkanie o wierze i Kościele, które dotyczyło rozumienia grzechu. 30.09 Ks. Karol Niedoba i p. Kazimierz Bergius reprezentowali Parafię na spotkaniu w Biskupcu na cmentarzu ewangelickim, gdzie odbyła się ekumeniczna modlitwa oraz spotkanie z p. Michałem Wiśniewskim ze Stowarzyszenia

Lapidaria Zapomniane cmentarze Pomorza i Kujaw, który dokonał inwentaryzacji cmentarza. Inicjatywa przeprowadzona została przez Ośrodek Kultury w Biskupcu.

MODLITEWNY KĄCIK

Jak dziękować? Czy lubimy gdy ktoś nam dziękuje? Tego nauczyć możemy się w relacji z Bogiem, gdy uświadomimy sobie jak wiele On czyni dla nas każdego dnia. Warto o tym wspomnieć w modlitwach. Łatwiej też będzie nam dostrzegać to co inni robią dla nas, a przez to z chęcią im podziękujemy.

Ps. 84,2-3: Jak miłe są przybytki Twoje, Panie zastępów! Dusza moja omdlewała z tęsknoty do sieni Pańskich.

Wszechmocny, miłosierny Boże i Ojcze! Dzięki i cześć składamy Tobie w dniu dzisiejszym za kościół, który przodkowie nasi wybudowali z tęsknoty za Twoim domem. Dziękujemy Ci, że aż dotąd zachowałeś nam tę świątynię, w której spragnione serca znajdują chleb żywota i żywą wodę. Twoja prawica strzegła tego domu od wszelkich niebezpieczeństw. Tyś zachował i ochronił Swój przybytek w czasie zawieruchy wojennej, by zbór Twój mógł się krzepić Twoim Słowem i Sakramentami. Ojcze łaskawy! Z dziękczynieniem wspominamy dziś wiarę naszych przodków, z ich wiary powstał i ten dom, czci Twojej poświęcony. Prosimy Cię: rozpal i w naszych sercach miłość do Twego domu, abyśmy się tu chętnie zgromadzili dla słuchania Twego Słowa. Pragniemy być zawsze w Twojej bliskości, chcemy słuchać Twego Słowa i wielbić Ciebie naszymi pieśniami i modlitwami.

Wejrzyj w Swej łasce na naszych współwyznawców, którzy utracili swe kościoły, jak i na tych, którzy żyjąc w wielkim rozproszeniu rzadko mogą do domu Twego przychodzić. Prosimy Cię, umocnij ich w wierze i spraw, by te chwile, które mogą w Twoim domu przeżyć, były dla nich źródłem mocy i błogosławieństwa. Naucz nas cenić i miłować Twój dom, byśmy chętnie się w nim zgromadzali, a w tej miłości wychowali nasze dzieci. Zachowaj nam i naszym potomkom tę świątynię, błogosław głoszone w niej Słowo. Niech płynie z tego miejsca błogosławieństwo Twoje do naszych serc i domów. Wysłuchaj nas, dla Jezusa Chrystusa. Amen.

Przedsmak raju tutaj czuję,
Tu do niebios wiodą drzwi.
Boże, serce się raduje,
Kiedy dom Twój chwałą brzmi
I błagalna pieśń Syjonu
Wznosi się do Twego tronu.

Pieśń Ewangelicka

Z PÓŁKI WYDAWNICZEJ

Oswoić powora gniewu

Każdy z nas miewa gorsze dni i czasami się gniewa. Nie ma w tym nic złego – wszystkie emocje są ważne i potrzebne. Tak naprawdę znaczenie ma to, czy nie przejmują one nad nami kontroli, a także sposób, w jaki je wyrażamy.

Książka Oswoić potwora gniewu zawiera ponad pięćdziesiąt wesołych ćwiczeń, które pomagają dzieciom zrozumieć gniew, zaakceptować to uczucie i się z nim uporać. Autorka zabierze twoje dziecko w podróż, podczas której ono:

• wypróbuje różne sposoby radzenia sobie z gniewem, wykonując fantastyczne ćwiczenia oparte między innymi na rysowaniu, myśleniu czy pracy z własnym ciałem;

• dowie się, jak inne dzieci przeżywają gniew i radzą sobie z takimi samymi uczuciami, jakich ono doświadcza;

• odkryje wskazówki, po których rozpozna, kiedy w jego ciele pojawia się gniew, co jest jego przyczyną i jak może go wyładować w bezpieczny sposób.

Ćwiczenia opisane w książce zostały zaczerpnięte z terapii opartych na dowodach naukowych, takich jak terapia poznawczo-behawioralna, praktyka uważności, EMDR czy terapia zabawą. Pomogą one dziecku zrozumieć, że odczuwany przez nie gniew nie jest zły i co może zrobić, by zapanować nad tym uczuciem, zamiast pozwalać, by to potwór gniewu przejmował nad nim władzę.

Książki dostępne stacjonarnie w księgarni *Warto* i www.warto.com.pl. Możliwe jest także zamówienie przez Parafię.

księgarnia warto

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

Październik:

- *Śniadanie dla Kobiet*, 1 października br., godz. 10.00, Toruń;
- *Dziękczynne Święto Żniw*, 2 października br., kościół św. Jana, ul. Szkolna 10, godz. 10.00;
- *OZME*, 7-9 października br., Wisła;
- *Święto Reformacji*, 31 października br., godz. 16.00;

Listopad:

- *Pamiątka Świętych Pańskich i Umarłych*, 1 listopada br., kaplica cmentarna, ul. Cmentarna 3a, godz. 10.00;
- *Kreatywne spotkanie Pań*, 19 listopada *br., godz. 15.00, sala parafialna, ul. Cmentarna 3a;*
- *Diecezjalne Spotkanie Młodzieżowe*, 25-27 listopada br., Bydgoszcz;

Grudzień:

- *Spotkanie adwentowe*, 10 grudnia br., godz. 15.00, sala parafialna, ul. Cmentarna 3a;
- *Wigilijne kolędowanie na plebanii*, 24 grudnia br., godz. 16.30 po nabożeństwie wigilijnym, sala parafialna, ul. Cmentarna 3a, kawa, herbata i ciasto wspólnym gronie przy kominku.

TERMINY REGULARNYCH SPOTKAŃ

Nabożeństwa: w niedzielę o godz. 10.00 w kościele św. Jana (ul. Szkolna 10), w 1. i 3. niedzielę nabożeństwo Słowa połączone z Sakramentem Ołtarza.

Studium Biblijne: w piątek o godz. 17.00 na plebanii (ul. Cmentarna 3a) z wyjątkiem jednorazowych wydarzeń przypadających na ten dzień.

Wtorkowa kawa: w godz. od 10.00 do 12.00 na plebanii (ul. Cmentarna 3a). W tym czasie można wypożyczyć książki z biblioteki parafialnej. W innym terminie po uzgodnieniu z p. Kazimierzem Bergiusem lub proboszczem.

Spotkania o wierze: w ostatnią środę miesiąca, o godz. 16.00 (miejsce: plebania, ul. Cmentarna 3a).

Lekcje Religii: odbywają się według ustalonych terminów i grup. Początkiem nowego roku szkolnego lub drugiego semestru można zgłaszać dzieci na lekcje religii. Uczestniczenie w lekcjach religii ewangelickiej nie jest związane z przynależeniem do Kościoła. Ocena z lekcji religii wpisywana jest w arkusz ocen i na świadectwo ucznia.

2022
ROK JEDNOŚCI